

w świetle wspomnianego wyroku TK włączenie do samorządu kartografów można by uznać za niezgodne z konstytucją. W przypadku tej profesji trudno bowiem mówić o „bezpośrednich relacjach albo szczególnych więziach z osobami fizycznymi”, co według Trybunału ma cechować zawód zaufania publicznego.

W takim razie, jeśli nie koncepcja sprzed 7 lat, to jaka? Krzysztof Szczepanik proponuje inspirować się regulacjami z okresu międzywojennego dotyczącymi mierniczych przysięgłych. Jak twierdzi, ówczesne przepisy zapewniały nie tylko znacznie większą swobo-

dę wykonywania zawodu, ale i lepszą dbałość o jakość prac. Te argumenty nie przekonują jednak Wojciecha Dyakowskiego. Powołując się na konkretne zapisy międzywojennych ustaw, udowadniał, że w tamtym czasie geodeci również byli zależni od administracji publicznej, i to być może w większym stopniu niż obecnie. Wtórował mu prezes Stowarzyszenia Geodetów Polskich dr hab. Janusz Walo, który zauważył, że sprawdzone rozwiązania sprzed stu lat niekoniecznie będą pasowały do obecnych czasów. Z kolei Hanna Mierziak kwestionowała zasadność powrotu do terminu „mierniczy przysięgły”. W jej

ocenie dla przeciętnego Kowalskiego pojęcie to niewiele znaczy.

W Radzie brak jest zgody także co do tego, którzy geodeci mieliby przynależać do samorządu. Zdaniem Krzysztofa Szczepanika powinny to być jedynie osoby, które obecnie mogą pełnić funkcję kierownika pracy geodezyjnej. Z kolei Janusz Walo uważa, że należy uwzględnić znacznie szerszą reprezentację środowiska, w tym przedstawicieli administracji publicznej oraz naukowców.

## • A co dla Kowalskiego?

Jedynie dwóch członków Rady zasygnalizowało problem, który może okazać się

najpoważniejszą przeszkodą na drodze do powołania samorządu – głos obywateli. Zdaniem Wojciecha Dyakowskiego klimat społeczny kompletnie nie sprzyja dziś tego typu inicjatywom. Skoro w debacie publicznej część zawodów posiadających własny samorząd jest określana mianem „kasty”, to czy obywatele przyklasną powołaniu kolejnej? – Zamiast przekonywać samych siebie, musimy pokazać, jakie korzyści nasz samorząd przyniesie państwu i społeczeństwu – podsumował Janusz Walo.

I to rzeczywiście byłby twarde argument „za”. Wygląda jednak na to, że do tego zadania nikt się na razie nie pali. ■

## Komentarze do wiadomości na temat posiedzenia PRGiK opublikowanej na Geoforum.pl 10 września 2021 r.

~**wolny strzelec** | 2021-09-10 08:53:15  
Jeśli samorząd ma tak samo działać jak te stowarzyszenia i wszystko ma się sprowadzać do tego, że paru kumpli nawzajem mianuje się działaczami i będą geodezję ustawiać pod siebie i swoje rodziny (bo przecież ich krewni, dzieci muszą zarabiać), to ja dziękuję. Wolę tak, jak jest teraz.

~**też geodeta** | 2021-09-10 08:55:12  
Tutaj nie pomogą ani uprawnienia, ani stowarzyszenia. Znam wielu fajnych geodetów uprawnionych, którzy mają roboty full. Znam i takich, co ledwo ciągną. Znam też wielu nieuprawnionych, co mają się świetnie i ceny mają wyższe od niejednego z Was. Więc o co w tym chodzi? Jak ktoś nie potrafi prowadzić biznesu, to nic mu nie pomoże.

~**gal** | 2021-09-10 11:15:16  
A gdyby tak geodeci musieli np. co 5 lat zdawać egzaminy ze znajomości prawa z okresu ostatnich 5 lat lub od czasu ostatniego egzaminu? Zapewne wielu podpisujących straciłoby uprawnienia. Może zapoczątkowałyby to ciąg zmian i rynek zacząłby się naprawiać?

~**Głos rozsądku** | 2021-09-10 13:25:35  
Z komentarzy można wyciągnąć smutny wniosek, że – po pierwsze – środowisko nie dorosło do utworzenia samorządu zawodowego. Są tylko grupki osób, które działają w swoim interesie i nic nie wskazują na to, aby miało się to jakoś szybko zmienić. Po drugie, jak mała część środowiska wyobraża sobie przeprowadzenie poważnej zmiany systemowej, do której nie jest przekonana większa część środo-

wiska? A po trzecie, i to jest najważniejsze, jaką korzyść z takiego samorządu zawodowego będzie miał obywatel (inwestor, właściciel nieruchomości)? Natomiast dobry fachowiec poradzi sobie tak samo dobrze z samorządem, jak i bez niego.

~**geoziom** | 2021-09-11 01:30:21  
Administracja nie chce oddać władzy. Jeśli nie powstanie samorząd, NIC się nie zmieni i geodetami dalej będą rządzić urzędnicy.

~**Geodeta** | 2021-09-11 12:56:19  
Mnie stowarzyszenia kojarzą się z osobami i firmami, które latami nie potrafią wykonać poprawnie operatów, a stowarzyszenie jest im potrzebne do okładania inspektorów w starostwie. Takie mam doświadczenia od 20 lat.

~**Geodeta** | 2021-09-11 15:01:48  
Fikcja kierowania pracami – to jest problem branży, a nie inne tematy pochodne. Panie GGK: ten problem Pan rozwiąż, a ubędzie Panu 85% krytyków. Dzisiejsze ogłoszenie o pracy z Geoforum.pl: „Geodeta uprawniony podpisze operaty...”

~**Echo dnia** | 2021-09-12 20:20:51  
Pragnę zauważyć, że coraz więcej niegeodetów pracuje w administracji geodezyjnej. Ci ludzie w pierwszej kolejności powinni opuścić szeregi urzędów. To jest jakaś epidemia. Na 30 osób zatrudnionych tylko 6 ma studia geodezyjne. Kto pisze wymagania na te stanowiska?

~**geodeta** | 2021-09-13 08:35:18  
Znam PODGiK, w którym odbyły się trzy

postępowania na zatrudnienie pracownika/geodety. W pierwszym określono, że ma to być geodeta z wyższym wykształceniem. Efekt – nikt się nie zgłosił. W drugim, że geodeta po technikum. Efekt ten sam. Za trzecim razem wpisano, że wystarczy osoba ze średnim wykształceniem. Pojawiły się dwie oferty. Wybrano jedną i nie jest to geodeta.

~**Geodeta uprawniony** | 2021-09-15 10:00:02

Samorząd zawodowy jest potrzebny geodetom niepotrafiącym wykonać prawidłowo pracy do tego, aby ich chronił przed odpowiedzialnością zawodową. Samorząd zawodowy jest potrzebny paru kolegom, aby mogli, będąc we władzach samorządu, regulować rynek oraz pobierać wysokie wynagrodzenia. Takiemu samorządowi my, uczciwi geodeci posiadający uprawnienia zawodowe i pracujący w wykonawstwie, mówimy stanowcze NIE.

~**nvcijenvire** | 2021-09-15 18:28:43  
Samorząd to ograniczenie działalności zawodowej. Zapytajcie prawników, czy są zadowoleni z samorządów. Tylko wydłużają czas wejścia do zawodu. Studia 5 lat, potem aplikacja 4 lata, za którą płaci się korporacji i powtarza studia. Po studiach i aplikacji dowiadujesz się, szukając pracy, że oferują ci staż za psie pieniądze. Chcesz otworzyć kancelarię notarialną po zakończeniu aplikacji? Przyjdzie wizytacja z samorządu i wstrzyma ci otwarcie, bo np. szyld jest o 1 mm za szeroki, więc się w sposób niedozwolony reklamujesz.

Wybór i skróty Redakcji